



PRZEMYSŁOWO-HANDLOWA
ILLUSTROWANA.

Wychodzi we Lwowie 2 razy na miesiąc 1-go i 15-go.
z okolicznościowymi dodatkami.

Rok III.
1896.

Nr. 1.
Lwów 1. Stycznia.

Oddział drugi stanowi:

ORGAN KRAJ. TOW. KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW.

Redakcya
we Lwowie Plac Maryacki
liczba 8.

Wydawca i odpow. redaktor *Zygmunt Korosteński.*

Administracya
we Lwowie, Plac Maryacki
liczba 8.

PRENUMERATA z PRZESYŁKĄ WYNOSI:

	kwartalnie		półrocznie
W Austro-Węgrzech	1 zł. w. a.	We Francyi i krajach unii łacińskiej	5 fr.
„ Rosyi pod kowertą	1 rs. 25 k.	„ Stanach Zjednoczon.	1 dol.
„ Niemczech	2 marki		

Zeszyty pojedyncze do nabycia w biurach gazet i księgarniach po **15** ct.

Z Nowym Rokiem.

Z Nowym Rokiem 1896. rozpoczyna przemysłowo-handlowa „*Dźwignia*“ III. rok swego istnienia i staje już przed znacznie szerszem kołem czytelników, przesyłając im serdeczne »Szczęść Boże!« u wrót Nowego Roku.

Szczęść Boże! przemysłowcom i kupcom naszym, bo na ich barkach spoczywa postęp narodu; Szczęść Boże! rolnikom, twórcom narodowego dobrobytu; Szczęść Boże i tym, którzy piórem i pieniądzmi torują drogi postępu, a popierają produkcyę krajową!

Rozsyłamy teraz »Dźwignię« nie tylko pomiędzy kupców i przemysłowców, ale też pomiędzy przedstawicieli wszystkich zawodów, a w szczególności pomiędzy tych, którzy poczuwają się do patryotycznego obowiązku popierania krajowego przemysłu i handlu swojskiego.

Popiera się zaś przemysł i handel krajowy przede wszystkiem czynami, a po wtóre także dobrem słowem i rozszerzaniem, a prenumerowaniem zawodowych czasopism.

Niemcy — jak to stwierdzają obliczenia statystyczne — mają przeszło **700** różnych czasopism przemysłowych i handlowych; a mimo tak wielkiej liczby wszystkie te czasopisma utrzymują się i rozwijają! — A czemu? — Bo oto niemal każdy z niemieckich przemysłowców i kupców poczuwa się do obowiązku prenumerować przynajmniej jedno czasopismo przemysłowe lub handlowe, a bardzo wielu jest takich, którzy prenumerują po kilka i kilkanaście fachowych czasopism i cieszą się, gdy po oprawieniu tych czasopism z roku na rok zwiększają się ich podręczne biblioteczki.

Oby i do nas jak najrychlej zawitał ten zwyczaj chwalebny; oby u każdego z naszych przemysłowców, kupców i innych obywateli znachodziła się nie tylko „*Dźwignia przemysłowo-handlowa*“, ale i po kilka innych czasopism.

Czyż to nie rozkosz widzieć, jak za tych kilkadziesiąt centów miesięcznie powstaje z końcem roku kilka tomików?! — A pożytek z tego wielki i różnorodny!

»Dźwignia« powiększyła obecnie swoją objętość *dodatkiem* bogato illustrowanym, a *litografowanym*, przy którym znajduje się też spis artykułów, zawartych w II. tomie »Dźwigni« z r. 1895.

Spodziewamy się, że, gdy Szanowni czytelnicy nasi poprą nas uprzejmie prenumeratą, wynoszącą tylko 1 zł. kwartalnie — to liczba pożytecznych wiadomości, podawanych przez »Dźwignię«, zwiększy się przynajmniej dwukrotnie.

Szanownym prenumeratorom zeszłorocznym przyślemy premię około 1. lutego b. r.; tym zaś, którzy zaprenumerują Dźwignię na rok 1896-ty, przyślemy **premię** w grudniu roku 1896.

Podział zajęcia i pracy,
jako źródło wymiany i handlu.

Już u najstarożytniejszych ludów powstało pojęcie ułatwiania pracy przez jej podział. Mężczyzna, wychodzący z łukiem lub toporem na polowanie, żona zaś układająca drzewo na ogień, przy którym spodziewana zdobycz miała być upieczoną, oto pierwsze przykłady tego podziału.

Następnie, gdy ludzie, żyjący z roli, potrzebowali ubrania, przybywali po skóry do tych, którzy żyli ze zwierzołówstwa; aby je jednak otrzymać, musieli w zamian ofiarować płody swej pracy — ziarno. W ten sposób, formuła pierwotna — Maciek zrobił, Maciek zjadł — zaczęła powoli upadać, bo ludzie widząc, iż się nawzajem potrzebują, zaczęli przygotowywać więcej, niż sami spożytkować mogli, w nadziei otrzymania za nadprodukcyę swoją jedni u drugich potrzebnych przedmiotów. Co za tem następuje większa produkcya wymagała też większej pracy, a pojedyńczy człowiek, widząc niemożność wykonywania samemu wszystkich czynności, potrzebnych przy pewnej produkcyi, rozkładał je i powierzał kilku ludziom — specyalistom.

Przerzućmy się z czasów odległych do teraźniejszości. — Spojrzmy na Anglię — zapełniona jest fabrykami, a jednak żadna nie wyrabia wszystkiego. Podobne do siebie wyrobami grupują się wprawdzie w pewnych miejscowościach, jak n. p, cała produkcya lniana, skoncentrowana naokoło Leedsu i Deengi, a wełniana z drugiej strony Leedsu — ale każda z tych grup dzieli się na mniejsze, mające również swoje specyalności. Jako dalsze przykłady wyliczam: Wyrób flaneli koło Halifaxu, wełnianych kołder między Leedsem i Hedersfeldem, następnie fabrykacya bawełniana około Manchesteru i Glasgowa, garncarska około Staffordu, grubsze żelazne wyroby w południowej Walji, stalowe i nożownicze około Birmingham i Sheffieldu. Wśród każdej grupy bywają fabryki wyłącznie tylko pewnym specyalnym wyrobom oddane, n. p. w Birminghamie wyrób guzików ze złota, srebra i innych metali, jak również perłowej macicy, a przy każdym materyale pracują osobni specyaliści. Bywają tam n. p. fabryki specyalnie tylko wyrabiające młotki, albo kałamarze, albo gwoździe, albo obroże dla psów, strzemiona, haczyki do wędek, szydła, i t. p. W takich fabrykach specyalnych są już czynności nadzwyczaj podzielone, bo każda osoba wykonywa jakąś drobną cząstkę całości, która się wciąż w miarę postępu rozdrabnia.

Ciekawa jest n. p. historya powstania takiej, dajmy na to, bawełnianej chustki, którą za kilkanaście centów można dostać na każdym miejskim jarmarku.

W ojczyźnie swej, Ameryce, w plantacyach, wzrosła roślina, dająca watę-bawełnę. Pielęgnowana przez negrów, następnie zebrana, oczyszczona i przerobiona na bawełnę, dostarczoną została Anglikom, którzy naładowawszy nią swe okręty, uwożą do ojczyzny, skąd już stali, dajmy na to, odstawcy przysyłają do Belgii i bawełna, przechodząc z rąk do rąk, została nakoniec zakupioną przez jakiegoś fabrykanta belgijskiego. Tu dostaje się ona dopiero w ręce tkaczy, farbiarzy i innych, przybiera formę chustki kolorowanej w najrozmaitsze desenie. Ztąd dostaje się dalej i bywa roznoszoną po jarmarkach przez wędrownych kupców, albo też figuruje na półkach sklepów bławatnych, aż wreszcie przechodzi na własność kupującego—do użytku.

Z przytoczonego przykładu skorzystam zaraz, aby wykazać, że kramik wędrownego, albo sklep wielkomiastowego kupca, jest wynikiem podziału zajęć i jest niejako dalszym ciągiem działania fabryki, która, chcąc zbyć wyprodukowane towary, szuka pośredników. Kupiec, ciągnący zysk z tego pośrednictwa, stara się o jak największy zbyt towaru i skierowuje go w tę stronę, gdzie największy popyt.

Rozdzielanie pracy wielką przynosi korzyść fabrykantom, bo o wiele powiększa produkcyę fabryczną, oszczędzając wiele czasu i wydatków.

Możność większego lub mniejszego podziału pracy zależy głównie od większego lub mniejszego zbytu i dostępności rynków, a głównie od popytności wyrobów. To też produkcya zapasowa, w wielkich ilościach, występuje głównie w przedmiotach codziennej konsumcyi i w takich, które szybko ulegają zniszczeniu. Ztąd też jak najdalej idący podział pracy zastosowują fabryki, wyrabiające przedmioty odbytowe.

Ten właśnie podział pracy i owa produkcya na zapas wyzwały potrzebę utworzenia się klasy pośredników czyli kupców; sam zaś podział zwiększa się co raz bardziej w miarę wzrastającego popytu, którego zwiększający się zastęp ludzkości jest przyczyną. *Brunon Mikulski*
pracownik handlowy.

Paryskie plakaty.

Jak umiejętnie potrafiła reklama użyć sztuki do swoich usług, dowodzą tego paryskie plakaty. W Paryżu nie jest to niczem nadzwyczajnem, że pierwszorzędni artyści zajmują się wykonywaniem szkiców na plakaty, które to zajęcie im nie tylko sławę, ale też przyzwoite przynosi dochody. Niektórzy, jak *Cheret*, twórca tego kierunku, *Meunier*, *Quilaume* osiągają efekt głównie za pomocą nadzwyczaj umiejętnego zestawienia kolorów, inni znowu jak *Bontet de Mourel*, *Réaulier-Dumas*, *Steinlen* przez oryginalny rysunek, a wszyscy rozwiązują swoje zadanie w prawdziwie genialny sposób, wywołując za pomocą niewielu farb prawdziwy koncert rozlicznych barw, jak to widzimy na paryskich plakatach. Że tu oprócz efektowności niezbędną jest także artystyczna sumiennosć, jasnem jest jak słońce. Staranność ta rozciąga się nie tylko na szkic, ale i na reprodukcyę — to też żaden artysta nie pozwoli prędzej drukować plakatu w litografi, dopóki sam nie skontroluje na kamieniu wykonanego rysunku. Nawet sławny *Forain*, którego satyryczne rysunki idą na wagę złota, bardzo często sam rysuje kontury plakatu na kamieniu.

Ale też i *honorarya*, płacone za takie prace, *są bardzo znaczne*. — Kwoty do 5000 franków za szkic na plakat nie są niczem nadzwyczajnem; 1000 do 1500 franków za szkic stanowią regułę, nie licząc kosztów litografowania, które są częstokroć bardzo znaczne. Bezwątpienia wprowadzić one mogą w zdumienie niejedno z naszych przedsiębiorstw; są jednak rzeczywiście prawdziwe.

Niejeden z naszych przedsiębiorców zdziwiłby się atoli jeszcze więcej, gdyby poznał, *jak świetne rezultaty* przynosi ta pozornie tak kosztowna reklama.

Nowoczesne plakaty paryzkie mają i te dodatnią stronę, że nie tylko przynoszą korzyść handlową, ale także, jako całkiem poważny produkt artystyczny, choć wprawdzie czasem nie wolny od przesady — przyczyniają się bądź co bądź znacznie do artystycznego wykształcenia ludu. *Karol Schwann*,
litograf.

Z krajowej komisyi przemysłowej.

Krajowa komisya przemysłowa uchwaliła na ostatniem posiedzeniu udzielić pożyczki dwom tow. tkackim, jednemu przedsiębiorstwu wyrobow drzewnych i jednemu warsztatowi mechanicznemu, w ogólnej kwocie 32·500 zł., następnie uchwaliła przedstawić Wydziałowi kraj. do stabilizowania na zajmowanych dotąd stanowiskach: St. Anczyca, kierownika kraj. szkoły sukienniczej w Rakszawie; Fr. Daniszewskiego, nauczyciela rysunków w kraj. szkole tkackiej w Krośnie i Bazylego Pyptiuka, instruktora krajow. warsztatu naukowego tkackiego w Łańcucie; wreszcie uchwaliła: szkołę koszykarską z Jasła przenieść do Skołyszyna, urządzić nową szkołę koszykarską w Wojsławiu, gdzie p. St. Sękowski, właściciel Wojsławia, budynek wraz z opałem, oświetleniem i obsługą, oraz 50 zł. rocznie ofiarował, a Wydział pow. zasiłek roczny 200 zł. przeznacza; toż samo nową szkołę koszykarską urządzić w Tarnobrzegu.

Uchwalono też przystąpić wraz z Towarzystwem zachęty przemysłu krajowego do wydawania „Przewodnika przemysłowego“ domagać się na ten cel od Wydziału krajowego 1000 zł.

Im więcej takich wydawnictw w kraju, tem lepiej; wszak Niemcy mają przeszło 700 czasopism przemysłowych i handlowych, a wszystkie kwitną, bo wielu przemysłowców prenumeruje takich pism po kilka i kilkanaście.

Prenumeratorów naszych zachęcamy szczerze, aby kogo stać na to prenumerował sobie, oprócz przemysłowo-handlowej Dźwigni, także przemysłowy „Przewodnik“.

Na temże posiedzeniu pos. Merunowicz, który każdą dobrą sprawę chętnie poprzeć lubi, wskazał na konieczność, aby Komisya przemysłowa rozszerzyła swój zakres działania na *sprawy handlowe* i poleciła swej sekcyi administracyjnej przygotowanie wniosków co do zmian statutu Komisyi w tym kierunku — jak tego właśnie w czasie ostatnich wyborów do Sejmu domagał się redaktor „Dźwigni“ od kandydatów na posłów, o czem już *Dźwignia* w N-rze 16-tym pisała. Po dłuższej dyskusyi nad tym przedmiotem nie powzięła Komisya żadnej uchwały, lecz przekazała tę sprawę sekcyi administracyjnej, celem rozpatrzenia. Spodziewamy się, że sekcya przychylnie tę rzecz załatwi — jak to jest życzeniem Szanownych czytelników naszych.

Z lwowskiej Izby handlowej.

Codzienne czasopisma, zajęte ważnemi sprawami polityki bieżącej, nie mają czasu i miejsca na podawanie częstokroć drobnych, a mimo to zwykle bardzo ważnych dla naszego kupiectwa i przemysłu spraw, omawianych i załatwianych przez izby handlowe.

Jest to zadaniem czasopism fachowych tego rodzaju, jak „Dźwignia“, to też chętnie będziemy zaznajamiali Szanownych czytelników naszych z wszystkiemi, choćby drobnemi, ale ważnemi sprawami, załatwianemi w naszych izbach handlowych: lwowskiej, krakowskiej i brodzkiej.

Obecnie podajemy ważniejsze szczegóły z VII-go a potem z VIII-go, a ostatniego z rzędu w zeszłym roku dnia 28. grudnia odbytego, posiedzenia plenarnego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, z których dzienniki podały tylko — jak na nie przystało — zwyczajne krótkie streszczenia.

VII. Posiedzenie w dniu 6. grudnia 1895.

Posiedzenie to odbyło się pod przewodnictwem prezydenta p. *Marchwickiego*, a w obecności komisarza rządowego, radcy *Kleeberga.*

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia i przedłożeniu sprawozdania kolejowego przez radnego p. *Gubrynowicza*, odczytał sekretarz Izby p. *Veltzé* szereg spraw bieżących.

Między innemi dowiadujemy się, że Izba podpisała p. *Knauerowi* z Glinny certyfikat uzdolnienia do dostawy 2,000 koców dla wojska; zgodziła się na udzielenie pozwolenia wyprzedaży p. *Stanisławowi Baarowi* z powodu przenoszenia handlu w inne miejsce; zaprenumerowała i zaleciła do prenumeraty „Centralny rejestr marek ochr nnych“, wydawany według poszczególnych grup przez ministeryum handlu — z którego to rejestru „Dźwignia“ podawać będzie od czasu do czasu Szanownym czytelnikom ciekawsze, a bardziej interesujące wiadomości.

Izba poparła petycyę Izby handlowej w Celowcu (Klagenfurt) co do odpowiedniejszego redagowania towarowych taryf kolejowych, które należałoby ująć w pewne grupy.

Wskutek odezwy lwowskiego Towarzystwa sztuk pięknych — uchwaliła Izba przystąpić do tegoż Towarzystwa w charakterze członka, powodując się tutaj tym słusznym względem na to, że tym sposobem poprze Izba właściwie przemysł artystyczny, który Towarzystwo sztuk pięknych podnosić będzie przez reprodukcye utworów sztuki, rozsyłane jako premie pomiędzy członków.

Sekretarz Izby podał do wiadomości, że sesye sądu handlowego mają się odbywać na przyszłość dwa razy tygodniowo mianowicie we środę od 4 po południu i w sobotę od 11 rano.

Następnie przyszedł pod uchwałę izby wniosek sekcyi handlowej, aby p. *Ludwikowi Erazmowi Veltzému*, buchalterowi i właścicielowi pryw. Szkoły handlowej, a zarazem cennemu współpracownikowi naszego czasopisma, udzielić zasiłku w kwocie 150 zł. na wydanie II. tomu systematycznej „Buchalteryi“. — Izba uchwaliła wniosek ten jednogłośnie, co podnosimy z uznaniem.

Nad ważną sprawą statystyki przemysłu i handlu wywiązała się wcale długa dyskusya — a bardzo ożywiona — tem bardziej, że wnioski sekcyj w tym względzie były sobie wprost przeciwne.

Sekcya przemysłowa przez usta swego referenta p. *Piepesa* oświadczyła się za tem, aby Izba ułożyła statystykę przemysłową za ostatnie 5-ciolecie pod warunkiem, że rząd poniesie dwie trzecie kosztów, a izba jedna trzecią, o ile ta jedna trzecia część nie przewyższy 10.000 zł.

Za wnioskiem tej sekcyi przemawiał też gorąco radny p. *Stanisław Niemczynowski*; zalecał go też do przyjęcia komisarz rządu p. *Kleeberg*; zwyciężył jednak przy głosowaniu wniosek sekcyi handlowej, referowany przez p. *Gubrynowicza*, a poparty przez p *Schayera*, *Jonasza* i *Michalskiego* — zalecający, aby odpowiedzieć rządowi, iż najlepiejby było, aby sam przeprowadził statystykę przy sposobności spisu ludności, a do pokrycia kosztów Izba chętnie się przyczyni.

Wobec tego, że podobną odpowiedź miały w przeważnej części dać także inne izby, jak n. p. krakowska, pilzneńska, praska i lincka — zwróci rząd sprawę pięcioletniej statystyki przemysłowej i handlowej prawdopodobnie na inne tory.

Na koniec zapropowała Izba na znawców sądowych w zawodzie fotograficznym p. p. *Edwarda Trzemeskiego*, *Hennera i Popiela*; a na asesora handlowego w miejsce p. *Gebharda*, który zrezygnował zaproponowano do wyboru p. p. *Filipa Nathansohna*, *Karola Bałłabana* i *Mikołaja Ludwiga*.

Poświęcenie sztandaru
stowarzyszenia introligatorów i t. p. we Lwowie.

Lwowskie Stowarzyszenie introligatorów, pudełkarzy, szczotkarzy i t. p. uchwaliło jeszcze w roku 1894, aby tak, jak inne cechy, sprawić własny sztandar.

Sztandar ten, wykonany w pracowni rodaka naszego Rayskiego w Paryżu, oryginalny pod względem formy — został obecnie w dniu 8. grudnia 1895 poświęcony dawnym zwyczajem w kościele OO. Franciszkanów przez ks. arcybiskupa Issakowicza, który przy tej sposobności wygłosił piękne, a do głębi wzruszające, kazanie.

Następnie udali się członkowie stowarzyszenia, oraz delegaci wszystkich innych cechów lwowskich wraz z swymi sztandarami na Strzelnicę, gdzie odbyło się wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru przez „rodziców chrzestnych“. Z pośród tych, którzy w „pierwszych parach“ wbijali gwoździe, wymieniamy: prezydenta miasta p. Mochnackiego (zastąpionego przez radcę p. Łukasa); konserwatora p. W. Łozińskiego (zastąpionego przez p. Czołowskiego); p. Wieczyńską i Mikulińską i t. d. — Powbijali też gwoździe delegaci innych stowarzyszeń lwowskich, oraz zamiejscowych.

Po skończeniu tej ceremonii, przemówił prezes Izby rękodzielniczej p. Niemczynowski; po czem wręczył sztandar przełożonemu Stowarzyszenia introligatorów p. Spożarskiemu; a ten po stosownej przemowie wręczył go chorążemu.

Na tem zakończono ceremonię; po czem udano się do przyległej sali na ucztę, wśród której popłynęły toasty i mowy. P. Niemczynowski pił na pomyślność rękodzieła, które winno się trzymać tradycyi ojców; p. Getritz zaznaczył, że świeżo poświęcony sztandar — to nie tylko sztandar cechu, lecz sztandar, mający przypominać wspólnie nas ogrzewającą miłość ojczyzny; p. Flaczyński pił na zdrowie i cześć gości, przybyłych z innych miast, a w szczególności zdrowie delegatów cechu introligatorskiego z Krakowa, mianowicie p. p. Kayzego i Gorskiego, którzy następnie odpowiedzieli, dziękując za życzliwe przyjęcie. P. Welichowski, delegat Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników „Rodzina“, przemówił w imieniu tego Towarzystwa, zaznaczając, że wszyscy przemysłowcy polscy jedną wielką powinni tworzyć rodzinę; a ponad sztandarami cechowymi powinien powiewać wysoko wspólny sztandar miłości Ojczyzny.

Z. Korosteński, redaktor naszego czasopisma podniósł potrzebę ciągłego udoskonalania przemysłu i zawodowego kształcenia się, a wznosząc zdrowie na pomyślny rozwój swojskiego przemysłu, zakończył wierszem okolicznościowym:

„Przemysł, handel — to są siły,
Co niejeden lud zbawiły;
Lecz je wtedy skutki wieńczą,
Gdy się zdobią wiedzy tęczą;
Lecz w nich wtedy tkwi potęga,
Gdy je łączność, miłość sprzęga!“.

Zdrowie „Lutni“, której śpiewy urozmaicały i uprzyjemniały biesiadę, przyjęto gromkiemi oklaskami; za toast, wzniesiony na cześć Wydziału strzelnicy, która chętnie udzieliła swego lokalu na tę uroczystość, podziękował p. Ciuchciński.

P. Getritz wzniósł toast na cześć bratniego narodu Rusinów w ręce p. Spożarskiego, przełożonego stowarzyszenia introligatorów i kierownika tej uroczystości. — Toast p. Niemczynowskiego, wzniesiony na cześć kobiet-obywatelek, zakończył ożywioną biesiadę, której wspomnienie wraz z wrażeniami z uroczystości pozostanie zapewne długo uczestnikom w pamięci.

Szewski wiec w Gnieznie.

Poznań, 17. grudnia 1895.

Przedwczoraj t. j. w niedzielę, 15. grudnia odbył się w Gnieznie nasz wiec, na który przybyło około 500 osób, przeważnie szewców, ale zarazem także i innych rzemieślników.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem p. Zenona Lewandowskiego, redaktora „*Lecha*“; a przemawiali między innymi p. p.: Lenartowski, Grodzki, Kasprowicz, Śliwiński, Frydrychowicz, Nowicki, Szymański, Orłowski, dr. Ulatowski, Świtalski i Podlaszewski. — Żądania wszystkie, zebrane w jedną rezolucyą i odczytane przez p. Józefa Chociszewskiego zostały uchwalone. — Oto ich treść:

1) Zebrani na wiecu w Gnieznie szewcy i inni rzemieślnicy żądają i pragną gorąco zmiany ordynacyi procederowej z dnia 21. czerwca 1869 r. — Znając atoli stosunki ekonomiczne w rzeszy niemieckiej i mając słabą nadzieję, iżby posłowie nasi przy dzisiejszym składzie parlamentu niemieckiego zdołali wespół z zawodowymi towarzyszami niemieckimi usunąć wolność procedorową, z której tyle klęsk spada na stan rzemieślniczy, przemysłowy i kupiecki, ograniczają swe żądanie na tem, ażeby ustawodawcze ciało niemieckie, o ile możności, pociągnęło pewne granice pomiędzy zawodowymi procederzystami, a tymi, co, nie posiadając fachowego uzdolnienia, prowadzą proceder z krzywdą zawodowych rzemieślników, przemysłowców i kupców.

2) Zebrani na wiecu w Gnieznie rzemieślnicy żądają stanowczo zniesienia nieuczciwej konkurencyi.

3) Zebrani na wiecu w Gnieznie szewcy i inni rękodzielnicy, zważywszy, że kapitalizm, nienasycony w swej niechrześcijańskiej żądzy bogactw, wyzyskuje i niweczy stan rzemieślniczy, przemysłowy i kupiecki, zanoszą do parlamentu prośbę, iżby zechciał uchwalić ustawę, którąby słusznie i sprawiedliwie rozdzielała podatki na prowadzących proceder.

4) Zebrani na wiecu w Gnieznie szewcy i inni rękodzielnicy upraszają gorąco naturalnych swych przedstawicieli, członków Koła polskiego w parlamencie, ażeby w myśl powziętych na wiecu uchwał bronili interesów polskich rzemieślników, przemysłowców i kupców.

5) Wiecownicy uznają potrzebę zakładania szkół przemysłowych, które powinny uwzględniać język polski.

6) Należy nad tem czuwać, aby praca więźniów nie szkodziła rzemieślnikom. To samo odnosi się do prac wojskowych.

Spodziewamy się, że przecież ustawa polepszy nieco stosunki — bo to jej zadaniem; a tymczasem pracujemy dalej w pocie czoła, choć często ze stratą.

Jeden z wiecowników.

ODDZIAŁ II.
Organ kraj. Towarz. kupców i przemysłowców.

Nowa ustawa przemysłowa
w Austryi.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że w parlamencie niemieckim wniesiono niedawno projekt o izbach rzemieślniczych, mających na celu ochronę rzemiosła.

Otóż tak samo i rząd austryacki wystąpił z projektem dodatkowej ustawy (noweli), mającej na celu również ochronę rzemiosła przed kapitalistycznemi przedsiębiorstwami i przed nieuczciwą konkurencyą.

Projekt ten wniesiony został przez rząd w izbie posłów dnia 19 grudnia z. r., poczem w dniu 20 grudnia parlamentarna komisya nieustająca dla spraw przemysłowych przydzieliła go posłowi Exnerowi, celem wypracowania jak najrychlej referatu.

Skoro tylko referat będzie gotów, zostanie wkrótce otwartą dyskusya nad projektem ustawy przemysłowej w komisyi, a potem w pełnej Izbie.

Na razie podamy tu tylko w najogólniejszych zarysach zmiany i uzupełnienia, które projekt zamierza wprowadzić w ustawie przemysłowej.

Oto projekt ten opiera się na poprzednich, dość rozległych badaniach przez rząd przedsięwziętych, których wynikiem są liczne sprawozdania, opinie i pisemne odpowiedzi, przedłożone przez izby handlowe i przemysłowe i różne stowarzyszenia przemysłowe i kupieckie.

Nie wszystkie jednak żądania, wyrażone przez ogół rzemieślników, zostały uwzględnione w tym projekcie — i tak nie wprowadzono egzaminów majsterskich, i nie rozszerzono dowodu uzdolnienia także na przemysł fabryczny i handel; bądź co bądź jednak zaprojektowano pewne ulepszenia w tych kierunkach.

I tak: Obostrzono znacznie przepisy co do dowodu uzdolnienia i rozszerzono je o tyle, że przyznano stowarzyszeniom dalej idące prawa co do sprawdzania dowodu uzdolnienia i rozszerzono też poniekąd zakres rodzajów przemysłu, w których wymaganym ma być dowód uzdolnienia. — Oto bowiem osobne rozporządzenie ministeryalne ma rozszerzyć listę tych kategoryi przemysłu, które mają być uważane za rzemiosła.

Władza przemysłowa ma w razach wątpliwych zawsze zasięgnąć opinii stowarzyszenia dotyczącego, zanim udzieli koncesyi na przedsiębiorstwo z zakresu rzemiosł, podlegajacych koncesyonowaniu. — Postanowienia powyższe mają zapobiegać nieuczciwej konkurencyi.

Także i co do t. z. *konfekcyonerów*, nie odbierając im wprawdzie prawa brania miary — zaprowadza projekt pewne ograniczenia — o tyle, że zobowiązuje, aby robotę oddawali zawodowym majstrom.

Miarę na obuwie mogą brać tylko tacy kupcy, którzy wyłącznie obuwiem handlują — a więc tacy, którzy mają handel n. p. galanteryjny i w tym ubocznie sprzedają obuwie, do brania miary nie są upoważnieni.

Projekt wzmacnia też nieco władzę i autonomię stowarzyazeń.

Wybór n. p. przełożonego stowarzyszenia i przewodniczącego zebrania towarzyszy niema na przyszłość podlegać zatwierdzeniu władzy.

Ułatwione też ma być tworzenie związków stowarzyszeń przemysłowych

Stosunki majstrów do towarzyszy i uczniów normuje projekt ściślej, podając szczegółowe postanowienia co do płacy i minimalnego czasu pracy — tudzież co do wykształcenia zawodowego.

Przy sposobności omówimy potem bliżej ważniejsze ustępy.

---

222 Rocznica
Towarz. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie.

Jak corocznie, zebrali się członkowie w dniu 8. grudnia 1895 w lokalu Towarzystwa kupców i młodzieży handlowej we Lwowie na wieczorek muzyczno-humorystyczny.

Produkcye muzyczne p. Lepianki, śpiew chóru stowarzyszenia, oraz świetny popis wokalny p. Ferdynanda Korneckiego zyskały zasłużone oklaski.

Po ukończeniu części wokalnej wieczorku, nakryto stoły i uczestnicy zasiedli do wspólnej wieczerzy.

Wraz z winem popłynął szereg pięknych toastów. Pierwszy wzniósł toast Nestor dziennikarzy naszych, Platon Kostecki. Mowa jego, owiana żywą wiarą w bliskie odrodzenie Ojczyzny, przejęła wszystkich do głębi. Przemawiali następnie przy toastach p. p. Jahl, Krajewski i Szeremeta, delegat „Skały“. — Tenże zaznaczył potrzebę większej wśród nas solidarności, gdyż w razie przeciwnym Żydzi nas zniszczą tak, że za kilkadziesiąt lat w ręku Chrześcijan pozostaną same tylko kościoły. — Nic u Żydów nie kupować — powinno być hasłem naszem. — P. Wład. Rodakiewicz, delegat „Gwiazdy“ wskazał na potrzebę ścisłej łączności pomiędzy kupcami chrześcijańskimi a przemysłowcami. Jedni drugich powinni popierać. P. Wallek, delegat „Sokoła“ wzywał do pilniejszego uczęszczania na ćwiczenia; a Z. Korosteński, redaktor naszego czasopisma, wskazywał na potrzebę wykształcenia handlowego, stanowiącego, obecnie dla naszego kupca konieczną broń wobec różnych machinacyi ze strony angrosistów i giełdziarzy, tudzież chromającej polityki handlowej. Pan L. E. Véltze zachęcał młodzież handlową do studyów; p Majerski, delegat Tow. handlowo-geograficznego, wskazywał na potrzebę polskich ajencyj i domów handlowych poza granicami kraju, aby handel importowy i eksportowy w polskich dzierżyć rękach; p. Proksz wzywał pryncypałów, aby po ojcowsku obchodzili się z młodzieżą handlową; p. prezes Markiewicz zachęcał słusznie młodych kupców do osiedlania się po prowincyonalnych miasteczkach, gdzie niestety żydzi całkiem opanowali handel; p. Laskownicki zachęcał do energiczniejszego działania na polu handlu i większej solidarności; p. Popowicz zachęcał do przystępowania do Towarzystwa; a nakoniec zamknął przemówienia i toasty p. J. Ihnatowicz zdrowiem: „Kochajmy się!“.

Po wieczerzy nastąpiły produkcye humorystyczne, jak n. p. „Klub kawalerów“ i inne, pełne szczerego komizmu.

Towaroznawstwo i hygiena środków spożywczych. (II.)

O owocach.

Napisał Dr. *M. Dunin Wąsowicz.*

Owoce dzielimy zazwyczaj na 3 działy, mianowicie: ziarniaki, pestkowce i gronowate. Zawierają one pod zewnętrzną tkanką włóknika miąższ owocowy, składający się również z tkanki włóknikowej i soku. Sok ten składa się z rozpuszczonego białka, cukru (dekstrozy, lewalozy, a czasami i zwykłego cukru trzcinowego), ciał pektynowych, wolnych kwasów organicznych i soli potasowych, sodowych i wapniowych; kwasów cytrynowego, jabłkowego i winowego. Nasiona owocowe natomiast składają się — pominąwszy ich zewnętrzną powłokę nasienną włóknikową — głównie z białka i tłuszczu.

Świeże owoce zawierają w przecięciu:

	Ciał azotowych:	Wolnych kwasów org.:	Cukru i pektyny:	Soli:	Włóknika:
Jabłka:	0,36%	0,82%	13,03%	0,49%	1,51%
Gruszki:	0,36 »	0,20 »	11,90 »	0,31 »	4,30 »
Pomarańcze:	0,73 »	2,44 »	5,54 »	0,49 »	1,79 »
Śliwki:	0,78 »	0,85 »	11,07 »	0,71 »	5,41 »
Wisznie:	0,67 »	0,91 »	12,00 »	0,73 »	6,07 »
Poziomki:	0,54 »	0,93 »	7,74 »	0,81 »	2,32 »
Porzeczki:	0,51 »	2,15 »	7,28 »	0,72 »	4,57 »
Winogrona:	0,59 »	0,79 »	26,32 »	0,53 »	3,60 »

(Dokończenie nastąpi.)

ODDZIAŁ III. — reklamowy.

Przy zamawianiu
prosimy powoływać się na „Dźwignię“.

Pierwsza krajowa fabryka

Wody kolońskiej „LELIWA“
Maryi hr. Tyszkiewiczowej

w Starych Brodach, poczta Brody dworzec; Cenniki na żądanie gratis. 5—5

Impregnowane pasy do maszyn

i rzemyki do szycia i zszywania pasów.

Wyrób krajowy akcyjnej garbarni parowej rzeszowskiej z najlepszych kruporów skór wołowych.

Zastępstwo u Leopolda Lityńskiego
we Lwowie Grand-Hotel.

Próbki znajdują się także w biurze Związku młynarzy we Lwowie, ul. Blacharska l. 1.

Informacyi co do tych pasów zasięgnąć też można w Administracyi „Dźwigni“ we Lwowie, pl. Maryacki l. 8.

Impregnowane pasy maszynowe zostały **odznaczone najwyższą nagrodą na wystawie krajowej.** Ceny umiarkowane.

„NARÓD“,

organ chrześcijańskiej partyi narodowej, wychodzi rok III. we Lwowie, w dniu 1-go i 15-go, każdego miesiąca.

Numer 23. „Narodu“ z 1895 r. zawiera następujące artykuły: 1) Wiedeńska potrzeba a. D. 1895; 2) Czem są żydzi; 3) Z żydofrancuskiej rzeczypospolitej; 4) O trzech zamordowanych milionerach; 5) Żydzi w wojsku; 6) Kwiaty uszczknięte w Izraelskim ogródku. XXXVII. Chłop i żyd; 7) Kronika; 8) Ogłoszenia. Prenumerata wynosi: rocznie 4 zł. półrocz. 2 zł. kwartalnie 1 zł. Numery okazowe wysyłają się każdemu, kto tego zażąda, gratis i franko. — Adres Redakcyi: Lwów, ul. *Akademicka l. 11.*

Jan Dziewoński

we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 6. poleca w wielkim wyborze

Roboty ręczne damskie, zaczęte i wykończone, na suknie, pluszu, kanwie i jucie, wszelkie potrzeby do robót damskich, jako to: włóczki berlińskie, orientalne, smyrneńskie, perskie, sudańskie, ceylon, venus, gobelinowe itp. jedwabie, koronki, filozelę, filofloss; bawełny do pończoch i haftu we wszystkich możliwych odcieniach— do prania.

Towary tylko najlepszej jakości, ceny możliwie najniższe.

Zlecenia z prowincyi załatwiam bezzwłocznie. 2—3

C. k. dostawca dworów — patent i przywilej

EXSICCATOR

7 medali, 2 dyplomy i herb.

Usuwa wilgoć, niszczy radykalnie grzybek drzewny i t. p.

Broszury ilustrowane wysyłam franco
Agentów poszukuję.
Adres dla pism i telegramów:
Exsiccator Wien.

Ostrzeżenie. Przy nabywaniu należy uważać na „Exsiccatora“ herb państwa, bo w Galicyi sprzedają różne smarowidła bezwartościowe zamiast **Exsiccatora.**

Sprzedaż we Lwowie u Hübnera; w Krakowie u Fr. Lennerta.

Dom Komisowy

Import i eksport

T. FILIPOWICZ

Hamburg, B. d. Strohhause 31.

Sprzedaż komisowa zboża, nasion i innych ziemiopłodów.

Pośredniczenie przy zbywaniu krajowych wyrobów przemysłu; oraz nabywaniu zagranicznych płodów i wyrobów (surowców, sztucznych nawozów, maszyn rolniczych i innych; artykułów spożywczych: kawy, herbaty, ryżu, owoców, cygar i t. p.)

KANTOR WYMIANY

c. k. up. gal. akc. Banku hipotecznego

Kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery wart. i monety po kursie dziennym najdokładniejsz. nie licząc żadnej prowizyi

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4% listy hipoteczne koronowe
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galicyjską koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne,
i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery jako też inne Kantor wym. Banku hip. zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane,** a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Pracownia wyrobów nożowniczych i specyalnie szlifirskich,

odznaczona dyplomem honorowym 1886 r.

KAROLA BALICKIEGO

we Lwowie ul. Jagiellońska l. 11,

poleca swoje własne wyroby na składzie, tudzież wszelkie w zakres nożownictwa i szlifirstwa wchodzące przedmioty, jako to: noże, nożyczki, brzytwy i t. p. 2—4

Zastępuje małą

Najnowszym i najlepszym domowym orkiestrionem
jest

„KALOFON“ KAPRALIKA

Skład we Lwowie obok „Narodnego Domu“. 2—4

Orkiestrę.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 3.

utrzymuje na składzie

Nawozy sztuczne, Maszyny rolnicze, Przybory pożarne,

kupuje i sprzedaje

Spirytus, wszelkie Nasiona i Zboża

przyjmuję w komisową sprzedaż

Chmiel, dostarcza wańtuchów i siatek na chmiel,

posiada wyłączne zastępstwo sprzedaży

płócien kraj. Tow. tkackiego „Prządka“ w Krośnie,

utrzymuje

Centralny Bazar krajowy

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 5, I. piętro

w którym sprzedaje **WYROBY KRAJOWE,** jako to: **Sukna, Płótna, Bieliznę stołową, Kilimy, Makaty, Wyroby liturgiczne, koszykarskie, powroźnicze, koronkowe, ceramiczne, rzeźbiarskie i t. p.** 1—?

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, przy którem zaprowadzono w r. 1895 krajowy naukowy warsztat powroźniczy, wyrabia wszelkiego rodzaju towary powroźnicze z czystych konopi. Dla fabryk i kopalń poleca: pasy maszynowe i liny: konopne, manillowe i druciane. Na podstawie przeprowadzonej próby w c. k. Technologicznem Muzeum przemysłowem w Wiedniu, może podać wytrzymałość lin, pasów do maszyn i sznurow dla straży ogniowych. Zlecenia wykonuje odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franco. 10—10

Urządzenie i różne przybory do fabrykacyi kafli, wyrobów garncarskich, majoliki i t. d. są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w Administracyi »Dźwigni«. Lwów Plac Maryacki 8.

Prenumeratorowie **Kuryera Lwowskiego** (prenumerata kwartalna 3 zł. 60 ct. we Lwowie, a 4 zł. 80 ct. na prowincyi) mogą otrzymać po cenie znacznie zniżonej

„Tygodnik mód i powieści“,

najstarsze polskie, od 37 lat wychodzące, pismo illustrowane dla kobiet, którego miesięczna prenumerata wynosi we Lwowie 50 ct., na prowincyi 60 ct.

Prenumeratorowie *Kuryera* mogą też abonować po cenie znacznie zniżonej warszawski tygodnik: **„Echo muzyczne i teatralne“** którego prenumerata miesięczna wynosi we Lwowie 62 ct. na prowincyi z przesyłką pocztową 92 ct.

Powieść *Jana Zacharjasiewicza* pt. **„Z pod trzech zaborów“** (cena księgarska 1 zł. 80 ct., nabywać mogą prenumeratorowie *Kuryera Lwowskiego* po 1 zł. z przesyłką 1 zł. 10 ct.

Galic. Bank kredytowy

począwszy

od dnia 1. lutego 1890

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowem wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowują się, **począwszy od 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Dyrekcya.

1—?

„Syrjusz“ Artur Kościcki

Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, filja ul. 3. Maja 2 poleca **Najwyborniejsze kawy** ½ kg. 90 do 105 ct.



Medal złoty, Lwów 1894.

Wyborną **czekoladę i cacao odtłuszczone,** polecone przez Tow. lekarskie Krakowskie, oraz znakomite **cukry deserowe,** powszechnie uznane za najlepsze, poleca

HENRYK TRETER

właść. parowej fabryki czekolady i cukrów, we Lwowie ul. Kopernika l. 19. dom własny. —Sklep znajduje się przy ul. Kopernika l. 3. 19—20



WYDAWNICTWA GAZETY NARODOWEJ:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M. Rodziewiczównę zł. 1·20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego . . . „ 1·20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego . . . . . „ 1·20
dla prenumeratorów Gazety Narodowej „ —·30

1. **Nowelle Sewera: Na pobojowisku i Maciek w powstaniu** zł. 1·20
2. **Pan Wyręba,** powieść Graybnera . . . . „ 1·20
3. **Bez metryki,** powieść Abgar Sołtana . . . . . . „ 1·20
4. **Jedyny brat,** powieść Heimburgowej . . . . . . „ 1·80
5. **Przeciw prądowi,** powieść Waleryi Marénne, 2 tomy „ 2·—

Wszystkie 5 powieści razem **zł. 3·50.**

Prenumerata *Gazety Narodowej* wynosi kwartalnie: we Lwowie 4 zł. 50 ct., na prowincyi 6 zł. a. w.

Przy zamówieniu raczą P. T. interesanci powoływać się na „Dźwignię“.



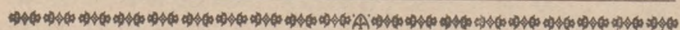
Ważne dla kupców, popierających przemysł krajowy!

ŚWIATŁO!

jedyna w kraju polska fabryka zapałek w Krakowie, otwarła swój **skład i zastępstwo** we Lwowie na Galicyę Wschod. z wyjątkiem niektórych powiatów.

Informacyi w tym względzie udziela *kupcom z prowincyi* Administracya »Dźwigni« we Lwowie Plac Maryacki L. 8: Informacyi zaś osobistych i dla miejscowych udziela Bolesław Poesl we Lwowie, Plac Bernardyński L. 17.





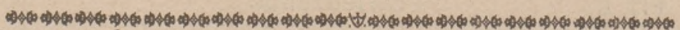
Rzeźby i ornamenty,

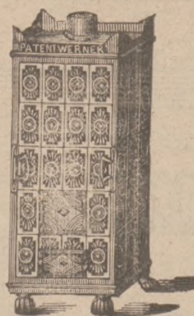
tudzież wszelkie roboty snycerskie

salonowe i kościelne, wraz z pozłoceniem i kolorowaniem poleca

Tadeusz Sokulski

we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 54.





A. Werner.

Piece kaflowe

z Glińska

Skład we Lwowie

ul. Sobieskiego 3.

Fałszywie tłómaczy zagranica, iż moje ogniotrwałe piece droższe są od innych.

3—4 Arnold Werner.

C. k. uprzywil. FABRYKA SZKŁA

taflowego i zwierciadłowego

KUPFER & GLASER, Lwów ul. Kaźmierzowska l. 28

polecają swe najlepsze wyroby krajowe

SZKŁA w TAFLACH we wszystkich jakościach i rozmiarach zwłaszcza **szyby solinowe (belgijskie)** SZKŁO DACHOWE kolorowe matowe i w deseniach, **SZKŁO ZWIERCIADŁOWE** jak i lustra w ramach i t. p. oszklenia nowych budowli wykonują pod gwarancyą najstaranniej. 2—4

Przewodnik po Lwowie.

Kaflowe piece.

Kubin, Brich i Korzeniowski, fabryka parowa pieców kaflowych, Lwów ul. Łukasińskiego l. 6.

A. Werner, z własnej fabryki ul. Sobieskiego, Lwów.

Laboratoryum chemiczne miejskie

pod kierownictwem Dr. M. D. Wąsowicza podejmuje się analiz towarów i próbek i przeprowadza towaroznawcze badania.

Maszyny.

Ferdynand Pietzsch, Fabryka maszyn, odlewarnia żelaza Kotlarnia dla robót żelaznych i miedzianych we Lwowie, Żółkiewskie — ul. św. Marcina l. 11. w własnych realnościach. Stacya kolei Lwów — Podzamcze.

Pracownia

rzeźb i ornamentów z drzewa **Tadeusz Sokulski** Łyczakowska 54. Wykonuje: Ołtarze, Tabernakle, Kazalnice, Feretrony wraz z pozłoceniem i kolorowaniem, oraz restauruje.

Wino

stołowe, białe i czerwone **1 litr 52 ct.** poleca handel **Alberta Szkowrona** we Lwowie Plac Maryacki 7.

Najmniejsza książeczka do nabożeństwa

wyszła świeżo nakładem

Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie

pod tytułem: **Książeczka miniaturowa, czyli Krótki zbiorek modlitw, ułożył S. B.**

Wielkość książeczki wynosi 7/5 centim.; drukowana na najpiękniejszym welinie, drobnemi, ale bardzo wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami, z obwódką różową na każdej stronicy, opr. bardzo elegancko w miękką korę, brzegi złote, a pod niemi pąsowe. — **Cena egzemplarza: 3, 4 i 5 koron**, stosownie do skromniejszej lub bardziej ozdobnej oprawy. Na porto dołączyć 15 ct.

Najkorzystniej kupić można

Dobry towar

JAN SCHUMANN

Plac Bernardyński l. 14.

Naczynia kuchenne. Okucia do budowli. Nowości żelazne itp. wyroby krajowe.

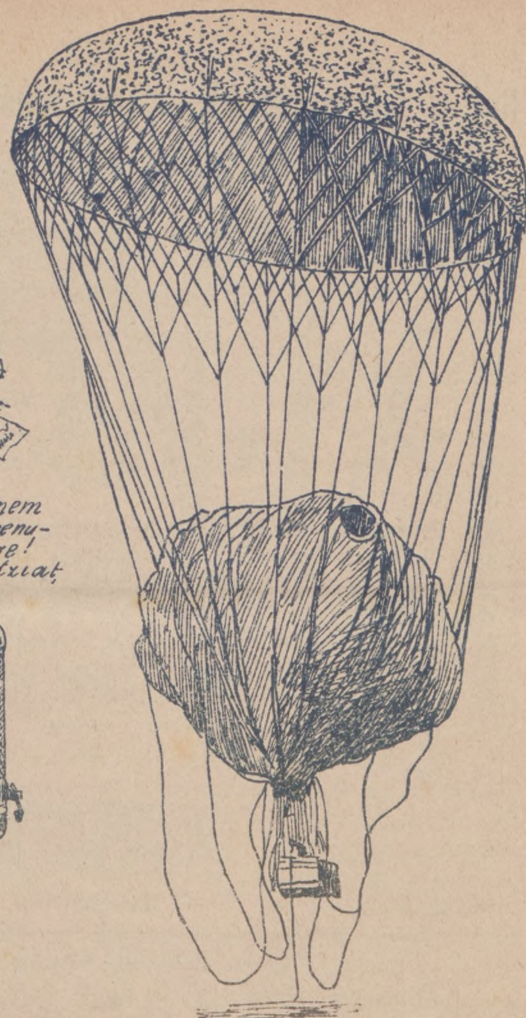
Dobry towar

Proszę się przekonać

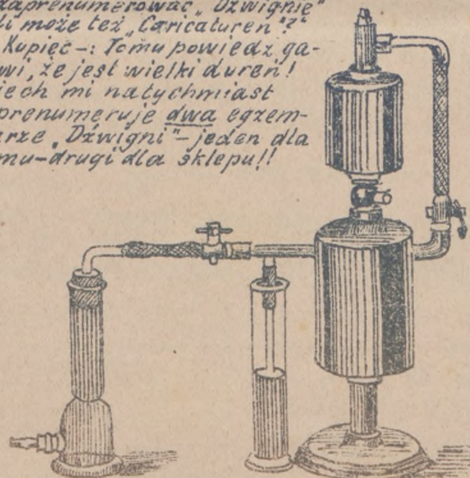
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 5.



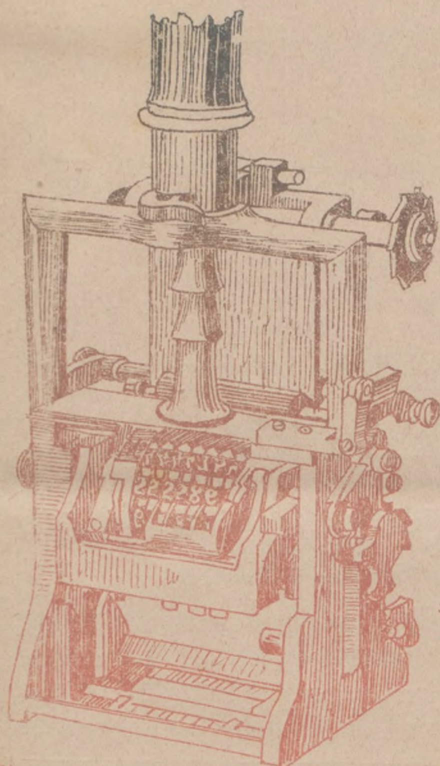
Kupiec (do subjekta): — Zapytaj pan telefonem mojego syna, dlaczego mi dotąd nie zaprenumerował „Dźwigni" — spać bez niej nie mogę!
Subjekt: — Syn powiada, że nie wiedział, co zaprenumerować „Dźwignię" czyli może też „Caricaturen"?
Kupiec —: Tomu powiedz gapiowi, że jest wielki dureń! i niech mi natychmiast zaprenumeruje dwa egzemplarze „Dźwigni" — jeden dla domu — drugi dla sklepu!!



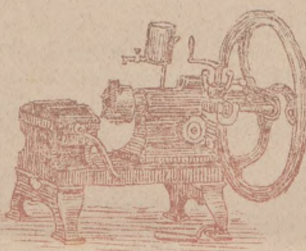
Balon spadochronowy



Przyrząd do fabrykacyi gazu acetylenowego (opis na stronie 107)



Maszyna do paginowania (ob. str. 10.)



Ważne dla ślusarzy! obacz str. 10.

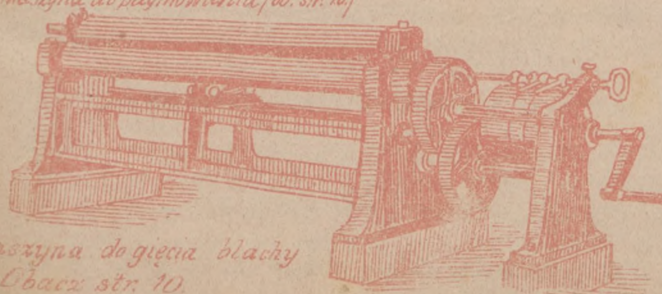


Tokarka znakomita (ob. na str. 10)

Fig. 1.

„Pan" (do lokaja): — A któż tam tak dzwonił gwałtownie raz po raz dwa razy?
„Jan" — Z przeproszeniem Jaśnie Wielmożnego Pana — tapicer i krawiec — wedle długu .... to jest ... rachunku. — Ale ja im tak powiedział, jak Pan kazał; jednemu że Pan wyszedł, drugiemu że Pan śpi — i poszli sobie razem!
„Pan" — A do djabła! toś mię zbłaźnił, — powie jeden drugiem.
„Mendel": To nie wielgi nieszczęści — proszę Jaśnie Wielmożnego Pana — dobrze przynajmniej że ja zastałem Jaśnie Pana Dobrodziej w domu. —

Fig. 2.



Maszyna do gięcia blachy obacz str. 10.

Rady i informacye dla przemysłowców i kupców technologiczne i handlowe.

Maszyna do paginowania, przedstawiona na str. 9. z automatycznem zabarwianiem walcowem, wynaleziona przez Oskara Sperlinga w Lipsku i patentowana — jest bardzo ważnym nabytkiem dla drukarzy i introligatorów. — Maszyna ta drukuje od 1 aż do 1,000.000 za porządkiem; albo też powtarzając cyfry n. p. 2, 2, 3, 3, 2, 2, 2. 3, 3, 3, i t. d. albo też jednę i tę samą cyfrę bez przestanku.

Maszyna do gięcia blachy, uwidoczniona na str. 9 pochodzi z fabryki brunświckiej, która te maszyny wyrabia jako specyalność.

Przyrząd do fabrykacyi gazu acetylenowego (str. 9) t. j. najnowszego gazu świetlanego wprowadza obecnie w obrót handlowy firma E. Leubold'a następcy w Kolonii nad Renem. — Do dolnego naczynia daje się 100 gramów calciumcarbidu, a do górnego wody; z czego po odkręceniu kurka gaz się wytwarza — a następnie spala w lampie acetylenowej. zaopatrzonej specyalnym palnikiem. Gaz acetylenowy jest o wiele jaśniejszym od zwykłego.

Balon spadochronowy, niedawno co wynaleziony przez niejakiego Capazz'ę, okazał się bardzo praktycznym, chroni bowiem żeglarzy powietrznych od niechybnej śmierci w razie pęknięcia balonu. W takim razie bowiem spadochron, znajdujący się nad balonem, powstrzymuje nagły upadek, jak to widzimy na rycinie str. 9 — (Echo).

Ważne dla ślusarzy jest dobre narzędzie. — Przedstawiona na str. 9 maszyna do cięcia czopów jest bardzo wygodną. Niemniej zalecenia godne są — darmsztadzka tokarka tego systemu, jak przedstawiona na stronie 9, fig. 1, tudzież przedstawiony tam śrubociąg t. z. „monter" fig. 2.

Sklep chrześcijański mieszany możnaby założyć w Przeworsku koło fabryki cukru; a dobrzeby się opłacał. Bliższych informacyj udzieli Zarząd fabryki.

Kramiki galanteryjne chrześcijańskie dla mieszczan i włościan zakładajmy po prowincyi. Borysław, Peczeniżyn, Turka, Uhnów we Wschodniej, a Bobowa w Zachodniej Galicyi byłyby na razie obok wielu innych odpowiedniemi miejscowościami. — Inne miejscowości, w których mógłby osiąść kupiec chrześcijański, podawać będziemy zawsze, gdy tylko się dowiemy; a czytelników naszych na prowincyi upraszamy o donoszenie nam, gdzie w którem miasteczku jakiego rzemieślnika lub kupca potrzeba.

Kronika, Humorystyka i Rozmaitości.

Wystawa wynalazków została otwartą w warszawskiem Muzeum przemysłu i rolnictwa, jako osobny dział stałej wystawy muzealnej. Zarząd wystawy przyjmuje odtąd bezpłatnie wszelkie wynalazki i nowości z dziedziny przemysłu i techniki, krajowe i zagraniczne pod warunkiem, że będą użyteczne i na rozpowszechnienie zasługujące.

Opłatek w naszych towarzystwach przemysłowych zgromadził członków do wspólnego stołu. Były i życzenia szczere, były też i mowy i wzmocniły się uczucia braterstwa, którego zwiastunem była gwiazda Betlejemska.

Polski kalendarz kartkowy na rok 1896, wydawany przez introligatora Marcelego Zenczykowskiego we Lwowie, niezbędny dla biur, warsztatów, sklepów i t. d. przedstawia się bardzo dobrze; to też wyparł już niemal zupełnie tego rodzaju wydawnictwa niemieckie z naszego kraju.

„Żywiecka fabryka sukna". Pod taką firmą zawiązali obecni właściciele tej fabryki pp. Baltazar Bogucki, Stefan Kossuth, i Ksawery Kamocki jawną spółkę handlową zarejestrowaną. Po zaprowadzeniu nowych maszyn i urządzeń, fabryka rozpoczyna ruch z nowym Rokiem 1896. a wyrabiać będzie wszelkie tkaniny wełniane, przeważnie zaś sukno na mundury szkolne i strażackie.

Humorystyka — ale nie wesoła.

„Pana niema w domu......" Obacz na str. 9.

Także kredyt. — Kupiec A. — Bój się biedy. Taki teraz *trudny* kredyt, wskutek tego krachu....

— Kupiec B. — Przeciwnie bardzo *„łatwy"* bo od czasu krachu wszyscy moi odbiorcy biorą już tylko na kredyt!

Wolne posady.

Ajenci poszukiwani. Zgłoszenia pod „Asekuracya A. B.- poste restante Lwów.

Buchalter i korespondent biegły znajdzie zaraz posadę w nowo-założonej fabryce dachówek w Kołomyi pod firmą Stanisław Homolacs, Stanisław Żeleński i Władysław Wimmer. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego, a pożądana ruskiego. — Zgłoszenia z warunkami i świadectwami w odpisie przyjmuje pełnomocnik firmy Władysław Wimmer w Niepołomicach.

Ajenci podróżujący ze *stałem utrzymaniem* znajdą umieszczenie za pośrednictwem „Stowarzyszenia kupców-podróżujących" (Verein Reisender Kaufleute Oesterreich-Ungarns in Wien, Freisingergasse 6) dla następujących towarów: Nr. 2331 kawa i tow. kolonialne, 2332 krawatki, 1333 i 2337 materye na podszewki, 2336 farby, 2339 sukno, 2340 bielizna. 2341 i 2351 wino, 2342 dywany, (pożądany chrześcianin). — Dalej poszukiwani są ajenci podróżujący za *prowizyą* — dla kos (2326).

Kto chce otrzymać którą z tych posad, musi się równocześnie wpisać do Stowarzyszenia powyż wymienionego, gdyż posady owe rozdaje Stowarzyszenie tylko swym członkom.

Poszukują posady.

Subjekt fryzyerski. Zgłoszenia pod adr. Lisowski, Sambor, Biskowska.

Egzaminowana buchalterka. Zofia C. poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. — Wiadomość w składzie herbaty B. Szabłowskiego w Sukiennicach.